CZĘŚĆ XLI — № 15. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 24 Lutego. / 8 Marca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 23 Lutego. / 7 Marca.

NOWINY DWORU.

W przeszły Poniedziałek, 20 Lutego, PP. Jenerał *de Castelbajac*, Poseł nadzwyczajny i Minister pełnomocny Rplitej Francuzkiej, i *Zographos*, takiż Poseł i Minister przy Królu Greckim, mieli zaszczyt być przedstawionymi JJ. CC. Wysokościom W. X. Następcy Cesarzewiczowi i WW. Xiążętom Mikołajowi Mikołajewiczowi i Michałowi Mikołajewiczowi. Następnie, PP. kapitan *de Verkly*, *de Vogué* i *de Fleurian*, urzędnicy Poselstwa Francuzkiego, mieli zaszczyt być przedstawionymi Ich Cesarskim Wysokościom.

ROZKAZY DZIENNE CESARSKIE.

W Wydziale Wojskowości.

17 Lutego. Naczelnik Samurskiego Okręgu inżenjerów, pułkownik *Schultz 1*, mianowany Komendantem twierdzy Alexandropolskiej, z zaliczeniem do jazdy. — Dowódzca 1 brygady artyllery, pułkownik *Niemczynow*, Dowódzcą 15 brygady, na miejsce pułk. *Szantorow*, który po nim otrzymuje dowództwo 1 brygady. — Dymis. pułkownik *Slinnko* przyjęty zostaje na nowo do służby w jeździe, w dawnej randze podpułkownika, i mianowany Naczelnikiem okręgu *Samurskiego.*

18 Lutego. Za odznaczającą się służbę, Jenerał-Wagenmejster czynnej Armii, pułkownik *Krasnik 1*, mianowany Jenerał-majorem, z zachow. dotychcz. obow. i z pozostaniem w Armii.

19 Lutego. Liczący się przy 3 dywizyi lekkiej jazdy, Jenerał-major *Poradowski*, mianowany Dowódzcą 1 brygady 2 dywizyi lekkiej jazdy, na miejsce Jenerał-majora *Osorgina*, który otrzymuje dymisyą, dla słabości zdrowia, z mundurem i pensyą.

20 Lutego. Dowódzca 1 brygady 1 dywizyi lekkiej jazdy gwardyjskiej, Jenerał-porucznik *Korff 1*, mianowany Naczelnikiem 2 dywizyi Ułanów, na miejsce Jenerał-porucznika *Arapowa*, który, dla słabości zdrowia, otrzymuje dymisyą z mundurem i pensyą.

W Wydziale Marynarki.

15 Lutego. Liczący się we flocie, kapitan 1 rangi *Zawojka*, mianowany pełniącym obow. Kamczatskiego Wojennego Gubernatora i Dowódzcy portu Petropawłowskiego.— Uwolniony zostaje od służby, dla słabości zdrowia, Dowodzący czynną Dunajską flotyllą, Kontr-admirał *Szczerbaczew*, z mundurem i pensyą całkowitej gaży.

W Wydziale służby Cywilnej.

12 Lutego. Podniesieni zostają do rang: Radzcy Dworu, Assesorowie Kollegialni, Radzcy Izb Skarbowych: Pskowskiej *Jurjewicz* i Kijowskiej *Adamowicz.* — Mianowany: Mińskim Gub. Kontrolerem, Assesor tamecznej Izby, Radzca Dworu *Łapicki.* — Otrzymuje dymisyą, na własną prośbę, Kontroler gubernijalny Miński, Radzca Stanu *Amosow*, z mundurem.

14 Lutego. Podniesiony do rangi Radzcy Stanu, Naczelnik oddziału Depart. Handlu zagranicznego, Radzca Kolleg. *Morkow.* — Mianowani: Członkiem Rady Ministra, Zarządzający Kommisyą Umorzenia długów Państwa, Radzca Tajny *Jacenkow*, i uwolniony od dotychcz. urzędu. — Zarządzającym tąż Kommisyą, starszy Dyrektor tejże Kommisyi, Rzeczywisty Radzca Stanu von *Goetz.* — Zatwierdzony zostaje

obrany przez szlachtę Deputatem Kowieńskiego Deputatskiego Zgromadzenia Szlacheckiego, z powiatu Wiłkomirskiego, sekret. gubern. *Montwiłło.* — Podniesieni za odznaczającą się służbę do rangi Assesora Kollegialnego, Radzcy Honorowi: Expedytor polowego Pocztamtu czynnej Armii *Łukaszewicz* i urzędnik do szczególnych poleceń przy polowym Poczt-Dyrektorze *Dżunkowski.* — Mianowany: Zarządzającym Expedycyą Dóbr Państwa przy Głównym zarządzie kraju Zakaukazskiego, Członek Rady tegoż zarządu, Rzeczyw. Radzca Stanu *Fadiejew*, z zachow. dotychcz. obowiązków.

15 Lutego. Podniesieni za wysługę lat do rang: Radzcy Stanu, Moskiewski Gubernijalny Kontroler, urzędnik 6 klassy *Koptiew;* — Radzcy Kollegialnego, Radzcy Dworu: Starszy Kontroler Depart. Skarbu Państwa *Kryłow* i Wileński gub. Kontroler *Gajko.* — Zostają mianowani: Stałym Członkiem Rady Grodzieńskiej gubern. Kommisyi Budowniczej i Drogowej, Assesor byłej tamecznej Kommisyi, Radzca Kollegialny *Rahoza;* — Radzca solowego oddziału Tomskiej Izby Skarbowej, Radzca Dworu *Szerwiński*, Radzcą i Naczelnikiem oddziału Głównego zarządu zachodniej Syberyi. — Otrzymuje dymisyą, zasiadający w Radzie Kontroli Państwa, Członek Rady przy Depart. Prowiantskim Min. Wojny, ze strony Kontroli Państwa, Rzeczyw. Radzca Stanu, Szambelan *Szachmatow.*

— N. Cesarz Jmć raczył rozkazać, iżby nowobudujący się przez Newę most od ulicy Litejnej do części miasta, zwanej Wyborgską stroną, nosił nazwanie mostu *Litejnego.*

— Stosownie do rozrządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, zamiast będących dotąd w mieście Wasilkowie (Kijowskiej gubernii) czterech jednodniowych jarmarków, mają się odbywać nadal trzy siedmiodniowe: 1, od Środy czwartego tygodnia Wielkiego postu, — 2, od 1 Maja, — 3, od 30 Listopada.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

23 Stycznia. O tém, iż Ustawa o sądach polubownych (судъ третейскій) ma obowiązywać i w kraju Zakaukazskim.

25 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza nowej Ustawy Cesarskiego Rossyjskiego Geograficznego Towarzystwa. (Towarzystwo ma na celu zbierać i rozszerzać w Rossyi wiadomości geograficzne, etnograficzne i statystyczne ogólne, i szczególnie dotyczące się Rossyi, tudzież rozszerzać wiadomości pewne o Rossyi w innych krajach. Towarzystwo dzieli się na cztery oddziały: geografii matematycznej i fizycznej, etnografii i statystyki. Fundusz Towarzystwa składa się z 10,000 r., wypłacanych corocznie z Kassy Państwa, z ofiar członków i innych prywatnych osób; tudzież z pieniędzy, zbieranych za wydawane dzieła i pamiętniki).

26 tegoż m. O środkach ku ułatwieniu przewozu towarów Europejskich przez kraj Zakaukazski do Persyi.

31 tegoż m. Z ogłoszeniem Ukazu N. Cesarza, dozwalającego Rzeczyw. Radzcy Stanu Alexemu Oleninowi i żonie jego, z domu Xiężniczce Dołhorukowej, na przypadek śmierci jednego z małżonków, zostawić majątki w doczesném posiadaniu drugiego.

1 Lutego. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, objaśniającego art. 1176 Ustaw Lekarskich o pensyach dla familij, pozostających po oficerach straży kwarantannowej.

8 tegoż m. O wypędzaniu wódki w gubernijach Wielkorossyjskich dla Zakaukazskiego kraju i o jej przewożeniu.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, na mocy którego pensye dożywotnie mogą być wyznaczane takim nawet dzieciom urzędników, które, w czasie śmierci rodziców, nie były już w latach, dających prawo do podobnych pensyj, lecz, przy zupełném ubóstwie, dotknięte były nieuleczoną chorobą, albo nawet i potem podpadły takiej chorobie lub kalectwu.

9 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o szlachcie Menzelińskiej, osiadłej w gubernii Orenburskiej.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 23 Lutego.

Rada Administracyjna zatwierdziła organizacyę Kancellaryi Marszałków Szlachty w Królestwie, składającej się: z starszego Sekretarza, assymilowanego do klassy IX; oraz młodszego Sekretarza i Dziennikarza Archiwisty, assymilowanych do klassy X; niemniej 2 Kancelistów, i z przeznaczonego w pomoc do posługi kancelaryjnej woźnego lub posługacza; jako też i przepisów o porządku postępowania samych Marszałków Szlachty. Z wprowadzeniem w wykonanie rzeczonej organizacyi, ustają nazwy Kancellaryj Szlacheckich po Guberniach; i Kancellarye te przybiorą nazwę *Kancellaryj Marszałków Gubernialnych Szlachty.*

— W dniu 20 b. m. Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w obec obu Komitetów Towarzystwa, zdała publiczną sprawę z czynności ubiegłego, drugiego półrocza 1849 roku, a 47 od zawiązania się Towarzystwa. — Po zagajeniu posiedzenia przez JW. Tajnego Radzcę Senatora, Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, odczytaném zostało sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że: wierzytelność Towarzystwa, na dobrach rządowych i prywatnych zahypotekowana, wynosi złp. 339,581,400. — Listów Zastawnych dawnych w obiegu znajduje się na złp. 16,011,900. Listów Zastawnych nowych na złp. 210,126,500. W minioném półroczu, z tytułu rat półrocznych i zaległego procentu amortyzacyjnego, należało pobrać od stowarzyszonych złp. 15,916,234, gr. 4, na rachunek tego wpłynęło złp. 10,290,541, gr. 18. Zalega na dobrach złp. 5,625,692, gr. 16. — W wykonaniu właściwych przepisów exekucyjnych w drugiém półroczu 1849 roku było wystawionych na

sprzedaż pierwszą dóbr 274; z tych: opłaciło zaległość przed terminem licytacyi dóbr 246; z powodu niedoszłej, dla braku konkurentów, do skutku sprzedaży, pozostaje w rocznej administracyi dóbr 13; jedne dobra oczekują terminu licytacyi; zaś dóbr 14 na zaspokojenie zaległości Towarzystwa sprzedane zostały. Należność do wypłaty za Listy wylosowane i kupony półroczne, wynosiła złp. 15,739,036, gr. 29, na to w ubiegłém półroczu wypłacono złp. 9,742,696; pozostaje do zapłacenia dla niezgłaszających się po odbiór złp. 5,996,340, gr. 29. Fundusze pod zarządzeniem Komitetu Towarzystwa będące, a powstałe z wpływów przewidzianych artykułem 163 prawa z roku 1825 i art. 29 prawa z roku 1838, wynoszą złp. 15,931,503, gr. 23.

— Teodor Urbański, Inspektor i Członek Zarządu XII Okręgu Komunikacyj, Pułkownik Cesarskiego korpusu Komunikacyj, kawaler orderów: Św. Anny 2 klassy, Św. Stanisława 2 klassy i Św. Włodzimierza 4 klassy, w dniu 12 b. m. i r. życie zakończył.

— *Obwieszczenie.* — Mamy sobie za obowiązek zawiadomić szanownych komitentów, którzy nam produkta swe do sprzedaży i inne interesa do załatwienia w Anglii poruczali, że nasz dom handlowy tutejszy z dniem 1 Kwietnia roku bieżącego zamykamy. Składając więc najszczersze podziękowanie naszym komitentom za zaufanie, którém nas zaszczycać raczyli, i żałując, że im usług naszych na tutejszym placu dłużej nieść nie jesteśmy w stanie, uprzedzamy ich, że teraz zajmujemy się tylko ukończeniem rozpoczętych już interesów, innych zaś konsygnacyj i poruczeń przyjąć nie możemy. — Londyn, 28. Treadneedle Street, dnia 1 Lutego, 1850. Teodor *Mańkowski* i spółka.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin*, *26 Lutego*. Gazeta *Deutsche Reform* donosi o uczynionej wymianie ratyfikacyj aktu ustępstwa Xięztw Hohenzollern Prussyi; Prezydent Regencyi, P. Spiegel, został mianowany Komisarzem Rządowym, dla zajęcia we władanie i uorganizowania tych nowych posiadłości.

Na posiedzeniu 22 Lutego, Pierwsza Izba, prawie równie jednomyślnie jak i druga, zatwierdziła projekt udzielenia Ministerstwu Wojny kredytu nadzwyczajnego 18 miljonów.

Tegoż dnia Druga Izba wysłuchała i zatwierdziła sprawozdanie Kommisyi Budżetu, podług którego, budżet na rok 1850, zgodnie z żądaniem Rządu, wynosi 91,338,448 talarów przychodu, 90,974,393 tal. wydatku zwyczajnego, a 4,925,313 wydatku nadzwyczajnego.

Berlin, *27 Lutego*. Wczora Prezes Gabinetu, w imieniu Króla, zamknął sessyą Izb Parlamentowych.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *22 Lutego*. Xiążę Windischgrätz, którego przybycie do Wiednia było zrazu sprawiło wrażenie, nie zdawał się potém mieć innych celów, prócz własnego interesu. Teraz zauważano jego częste porozumiewania się z wielu magnatami węgierskimi, przybyłymi jednoczasowie.

— Hrabia Ficquelmont wydał broszurę, w której usiłuje usprawiedliwić swoje czterdziestopięciodniowe Rządy. Autor szczególniej składa winę na politykę socyalistowską lorda Palmerstona i attakuje ex-Ministra Pillersdorff.

— Podług listów z Frankfurtu, z pewnością wiadomo, że projekt Konstytucyi czterech Dworów Królewskich, łącznie z Austryą, jest już ukończony i wyjdzie na świat niezwłócznie, oraz że w razie, jeżeliby Prussy nie zgodziły się na zmodyfikowanie swojego projektu, ten nowy projekt uzyszcze moc obowiązującą dla krajów, które nie wezmą udziału w Parlamencie Erfurtskim, zkąd nie byłoby niepodobieństwem, iżby obok tego ostatniego, nie przyszło do utworzenia drugiego jeszcze Parlamentu Niemieckiego. Korrespondencye dodają, że Austrya więcej niż kiedy usposobiona jest przeciw Sejmowi Erfurtskiemu z jego następstwy i że z największą mocą zaprotestowała w tym duchu.

BAWARYA. *Munich*, *18 Lutego*. Prawo o zgromadzaniu się i stowarzyszeniach, przyjęte przez obie Izby, zostało zatwierdzone przez Króla Jmci.

WIRTEMBERG. *Stuttgardt*, *21 Lutego*. Gazeta Wirtembergska, organ byłego Ministra Römera, twierdzi, że odebrano tu z Wiednia projekt Konstytucyi Niemiec i że, podług niego, Austrya obstaje za utworzeniem Dyrektoryatu, złożonego z pięciu głosów, z których dwa byłyby od Austryi, dwa od Pruss, a jeden od Bawaryi. W takim razie, byłoby rzeczą naturalną dla Wirtembergu i innych krajów wyłączonych, przychylić się do projektu Pruskiego.

ANGLIJA.

LONDYN, *22 Lutego*. Na wczorajszém posiedzeniu Biskup Oxfordski wniosł, iżby był mianowany Komitet dla obmyślenia najstosowniejszych środków ku zniesieniu handlu niewolnikami. Wniosek przyjęto.

Wniosek lorda Brougham o zmianach, ułatwiających redakcyą protokołów Parlamentowych, ostatecznie przyjęty został.

— 19 b. m. Xiążę Richmond był przyjęty na posłuchaniu przez Królowę i złożył mnóstwo prośb i adressów o rozpuszczenie Parlamentu, o powrócenie do systematu ceł zbożowych, przedsięwzięcie środków ku zaradzeniu nędzy klassy rolniczej i t. p. oraz o ograniczenie, do 10 godzin czasu, pracy po rękodzielniach.

— Wczora posiedzenie Izby Gmin trwało późno w noc. Wniosek P. Disraeli o obmyśleniu środków ku poprawie losu klass roboczych, i t. p. wywołał żywe rozprawy. Bill ten, poparty z wielką dzielnością przez P. Strafford, był z niemniejszą zbijany przez sira J. Graham, który dowodził, że podobny środek prowadziłby wprost do wywrócenia całego porządku administracyjnego, do rozwiązania Parlamentu i przywrócenia dawnego prawodawstwa celno-zbożowego. Po P. Wilson mówili przeciw billowi sir Rob. Peel i lord

Russell; pierwszy zbijał po kolei każdy z wywodów autora wniosku, P. Disraeli odpowiadał z właściwym sobie delikatnym dowcipem. Wypadkiem głosowania było odrzucenie billu 273 przeciw 252 głosom, co stronnictwo protekcyonistów nie omieszka obwołać za rodzaj tryumfu, lubo w gruncie może być pewne, że sama zasada wolności handlu, gdy o nię iść będzie, zjednoczy daleko większą większość.

— Według podań urzędowych, armija połączonych Królestw na rok 1850 składa się z 99,128 ludzi; wydatki na jej utrzymanie wyniosą 4,540,995 funt. sterl. Wydatki na armiją, służącą w Indyach Wschodnich, są na koszcie kompanii, i wynoszą 978,565 funt. sterl., które należy potrącić z budżetu.

— Gazeta *Britannia* pisze, że Królowa nie przyjęła ofiarowanego Jej od kompanii Wschodnio-Indyjskiej sławnego brylanta, Koh-i-Nohr (Góra Swiatłości), i że w skutek tego uchwalono otworzyć składkę dla kupienia tego klejnotu i złożenia go następnie Królowej Jmci w dowodzie przywiązania miljonów Jej indyjskich poddanych.

— *Home-News* donosi, że drukowane karty będą rozesłane po całém wybrzeżu Syberyi, z wezwaniem wszystkich urzędników kompanii Ameryki północnej i wszystkich poddanych Cesarza Jmci Wszech Rossyj, iżby dawali pomoc ekwipażom okrętów wszelkiego narodu, któreby się na tych brzegach znalazły. Znaczne nagrody są przyrzeczone Eskimosom i Czukczom za każdego białego człowieka, którýby przez nich był przyprowadzony do najpierwszego postu. Nagrody te będą wydawane od Admiralicyi Angielskiej.

Londyn, 23 Lutego. Wczorajsze i dzisiejsze posiedzenia Izb nie przedstawiły interesu. W Izbie Lordów, hrabia Aberdeen naganiał traktat zawarty z Dyktatorem Rosas przez P. Southern.

FRANCYA.

PARYŻ, *22 Lutego.* Posiedzenie wczorajsze Izby miało niemały interes w tém, iż przedstawiło symptomat pojednania między Gabinetem a większością. Rozprawy nad projektem prawa a Oświeceniu Narodowém przeszły do artykułów o szkołach Normalnych. Trzy systemata były do roztrząśnienia. Kommisya była za tym, który chce, aby Radom Departamentowym było pozostawiono do woli mieć u siebie, albo zamknąć pomienione szkoły. Na posiedzeniu Izby Minister podał był do projektu poprawę, iżby zgodzenie się Ministra było niezbędném do ostatecznej w tej mierze decyzyi. P. Baze, w imieniu Kommisyi, oparł się wnioskowi; P. de Parieu zrazu nalegał. Rzeczy dochodziły do tego stopnia co w przeszły Poniedziałek, kiedy w chwili pójścia na głosy, Minister oświadczył, że przystaje na redakcyą Kommisyi. W takiém też brzmieniu artykuły zostały przyjęte. Tym sposobem zgoda, zagajona wczorajszego wieczora, dała się wyraźnie widzieć w obradach Izby.

Wszystko każe się spodziewać że dalsze rozprawy nad prawem o Oświeceniu Narodowém nie zdolają jej naruszyć. Ale ta zapewna potrwa nie długo i zbliżające się projekta o Merach, o Gwardyi Narodowej, o miejscu osiedlania zesłańców, nie omieszkają wywołać burzliwych rozpraw. O tym ostatnim projekcie ma wystąpić P. Wiktor Hugo z mową równie groźną, jak ta, którą powiedział w przedmiocie Wychowania Publicznego.

— Obawa bliskich zaburzeń nie ustaje. W samym Paryżu odkrywają schadzki polityczne; uwięzienia są częste; ostatniemi dniami odkryto fabrykę prochu nowego wynalazku; jest on koloru szarego i ma być o pięć razy mocniejszym od prochu fabrykacyi zwyczajnej. Ale największe środki ostróżności ze strony Rządu są zwrócone na Lyon, który się zdaje być ogniskiem przyszłego wybuchu. Szesnaście tysięcy ludzi gotowych na wszystko, z których 4,000 dobrze uzbrojonych, trzymają się zaczajeni w Szwajcaryi, ażeby wpaść na pierwsze hasło.

— Donoszą z Vésone, z dnia 26 Stycznia, że niejaki Bardet, mianowany Merem po rewolucyi Lutowej, skazany został, wraz ze swą żoną, na śmierć, za zabicie matki Bardet.

— Nowozawiązane towarzystwo w celu palenia ciał zmarłych, chciało przystąpić do uskutecznienia swoich teoryj. Jeden z członków towarzystwa zabierał się do takiego obrzędu na wzór starożytnych, z trupem swojego brata; lecz Policya zabroniła mu tego z rozkazu wyższej władzy i kazała ciało pochować.

— Lekarz domowy Ludwika-Filippa, P. Guéneau de Mussy, przybył w tych dniach do Paryża ze szczególnem zleceniem.

— Niejaki Chenu wydał w tych czasach broszurę pod tyt: «Spiskowcy» (les Comspirateurs), gdzie wyświeca rozmaite ckliwe szczegóły tajemnic byłego Rządu, któremu się nie udało wprowadzić Rplitej Czerwonej. Najgorzej opisany tam jest ówczesny Prefekt Policyi, Caussidière. *Journal des Débats* umieścił wyjątki z tego Pamfletu, co wielkie sprawiło wrażenie. P. Caussidière pozwał autora do sądu o oszczerstwo, a razem napisał list do J. des Débats, twierdząc, że Chenu jest człowiekim zaledwo umiejącym pisać; że był skazany na 8 lat ciężkich robot za kradzież i zabójstwo; że xiążka jest napisana jedynie dla wpłynienia na opiniją publiczną, z powodu gotujących się wyborów na miejsca deputowanych, odsądzonych przez Trybunał Wersalski.

W rzeczy samej wybory te, 20 deputowanych, są nader ważną dla Rządu okolicznością. Oba stronnictwa: Porządku i Nieporządku, ze wszystkiemi odcieniami jednoczą swe siły i niemasz prawie wątpliwości, że od wyboru w takim lub innym duchu, będzie zależała przewaga w Izbie Prawodawczej jednego lub drugiego z pierwiastków.

— Wdowa po Pigault le Brun umarła temi dniami w w Paryżu mając lat 83. Była ona babką P. Emila Augier, autora dzieł *la Cigüe* i *Gabrielle*.

Paryż, 23 Lutego. Artykuł Prawa o Oświeceniu Narodowem, tyczący się wychowania po Zgromadzeniach duchownych, wzniecił dziś, jak się spodziewano, największą

burzę na posiedzeniu Izby. Rozprawy nad tym artykułem miały być odłożone do rozbioru prawa o nieprawnych stowarzyszaniach się, kiedy Członek Góry, P. Bourzat, rozpoczął attak podaniem wniosku przeciw Zgromadzeniom duchownym. X. Parisis, PP. Thiers, Favre, Em. Arago, de Lamartine wzięli udział w dyskussyi, która zajątrzyła się tak, iż argumenta zastąpione zostały osobistemi obelgami i gorszącym hałasem, i przeciągnęły się do wpół do ósmej wieczor. W chwili odejścia poczty zabierano się do głosowania.

Na początku posiedzenia Izba miała do rozstrzygnienia wniosek P. de Lasteyrie, chcący mieć, iżby po Kollegiach zaprzestano nauczania Filozofii. Większość nie poważyła się przyjąć tego wniosku, który został odrzucony.

—

Deutsche Reform, gazeta Berlińska, zawiera następną depeszę telegraficzną:

«*Paryż*, *24 Lutego*. Dzień dzisiejszy, w którym obawiano się wybuchnienia zamachu socyalistowskiego, przeszedł spokojnie.

Nabożeństwo żałobne odbyło się po wszystkich kościołach. —Nad granicą Szwajcarską mają być zebrane wojska, z powodu skoncentrowania wojsk Pruskich w bliskości tejże granicy.

WŁOCHY.

RZYM. Mimo dzielne środki, przedsięwzięte przez Jenerała Baraguay d'Hilliers, zabójstwa, popełniane na osobach żołnierzy francuzkich, nie ustają. Gazeta jedna twierdzi, że z tego powodu aresztowano przeszło 500 osób.

FLORENCYA, *14 Lutego*. Monitor Toskański najmocniej zaprzecza wiadomości, danej przez gazetę *Nunziale* i która zjednała wiarę u innych gazet, jakoby Wielki Xiąże Toskański miał zamiar abdykować.

NEAPOL, *8 Lutego*. Jenerał Nunziante ogłosił całą Kalabryą za zostającą w stanie oblężenia.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

BERLIN, *28 Lutego*. Reskryptem Królewskim z d. 27 b. m. Minister Wojny, Jenerał Strotha, uwolniony został od tego urzędu; na jego miejsce mianowany Jenerał-porucznik Stockhausen.

— P. Radowitz mianowany został Komisarzem Rządu Pruskiego przy Parlamencie Erfurtskim i razem Prezesem Kommisyi Administracyjnej, na miejsce P. Bodelschwingh.

WIEDEŃ, *24 Lutego*. Gazeta *Ostdeutsche Post* donosi, że hrabia Gyulai usunął się od urzędu Ministra Wojny, i że na jego miejsce tymczasowo mianowany hrabia Degenfeld; zaś podług gazety Powsz. Augsburskiej, ten ostatni ma być tylko jako pomocnik hrabi Gyulai i będzie szczególniej zajmował się sprawami Niemieckiemi.

— Żona Kossutha uciekła z więzienia i zdołała połączyć się ze swym mężem.

MUNICH, *22 Lutego*. Dziś nakoniec, na dwóch posiedzeniach: rannem i wieczornem, Izba Deputowanych ukończyła rozprawy nad 54 artykułami prawa o wolności druku, i przyjęła takowe ostatecznie 83 głosami przeciw 54, po większej części ze zmianami, poczynionemi przez Kommisyą.

PARYŻ, *24 Lutego*. Gazety dzisiejsze nie są późniejsze nad godzinę 2 po południu; o tej porze bowiem biura pocztowe zostały zamknięte, z powodu uroczystości rocznicy Rewolucyjnej. Na mszach żałobnych, prócz gwardyj narodowych i osób z urzędu ku temu obowiązanych, bardzo mało było pobożnej ludności.

W końcu wczorajszego posiedzenia Izby Prawodawczej, dodatek, wniesiony przez P. Bourzat, został odrzucony 450 głosami przeciw 148.

(*Wiadomości z Londynu nie są późniejsze nad 23 Lutego*).

GRECYA. *Lloyd* Wiedeński, z dnia 25 Lutego, ogłasza depeszę telegraficzną z Triestu, odebraną wilią dnia tego i donoszącą, podług nowin z Aten z d. 14 Lutego, że wyspy Cervi i Sapienza do tego dnia nie były przez anglików zajęte i już nie będą. Bandy rozbojników wzrastały w zatrważającym stosunku w okolicach Patras. Goeletta wojenna austryacka, *Sphinx*, odpłynęła z Triestu do Patras dla czuwania tam nad bezpieczeństwem handlu austryackiego. (*Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.*)

LITERATURA.

NIE-BAJKI

PRZEZ AUTORA LISTOPADA.

V.

KTO LEPIEJ WYPIJE.

Pani Generałowa Mokronowska dnia czwartego tak się odezwała: Nie powiem Państwu że widziałam, co opowiadać będę, ale temu wierzę, jakbym sama na to patrzała. Bo to słyszałam od bardzo poczciwego człowieka, Pana Komarzewskiego, wielu wam kiedyś znajomego, a który był domownikiem u Xiężnej Sanguszkowej Marszałkowej Wielkiej Litewskiej, Duninównej z domu, mojej rodzonej babki, przy której się wychowałam, a nawet ona mnie wydała za Mokronowskiego, i choćby nic innego dla mnie nie zrobiła, to jedno już jest dostateczne, żebym dla niej zawsze wdzięczność zachowała.

Wiadomo Państwu, że od Augustów pijaństwo tak dalece weszło było w obyczaj naszego narodu, iż przyszło do tego, że wszystkie interesa tak prywatne, jako publiczne odbywały się przy kielichu. Kto mógł pić dużo, bez stracenia przytomności, ten miał wiele przyjaciół, i był pewny znaczenia i losu. Jeżeli o kim mówiono: niema takiego, który by mógł jemu dotrzymać placu z kielichem, to była największa pochwała, jaką można było go wsławić przed publicznością. Byli też ludzie, którzy wyrobili w sobie taką zdolność do pijaństwa, że ona by gdzie indziej za bajeczną uchodzić mogła.

Między temi kielichowemi, bez wątpienia Komarzewski był najpotężniejszy. Nie było pijaka, któregoby nie przepił, ze wszystkich stron Polski zieżdżano się żeby się z nim probować, wielu się znalazło takich co życiem przepłacili puszczenie się z nim w zawod, ale to pewna, że nikt jemu nie dał rady; zaufany w siłę swojej głowy, dokazywał też rzeczy, którymby wierzyć niepodobna, żeby nie tyle naocznych swiadków na to patrzało. U Xięcia Stanisława Poniatowskiego, w przeciągu godziny, czterdzieście ośm butelek wina Szampańskiego wypróżnił. U Xięcia Lubomirskiego, Podstolego Koronnego, od południa do północy wypił na siebie sto butelek wina Węgierskiego, a potem jeszcze zjadł garniec lagru. O wielu podobnych jego cudach pijackich mówiono. To też najwięksi panowie wstawali przed nim jak tylko się pokazał, dobijali się o jego przyjaźń, dawali mu hojne upominki, i nie bez słuszności, bo byle się pojawił na jakim sejmiku, zaraz go opanował. Kogo podyktuje, tego szlachta i wybierze, tak ją był zawojował kielichem. Zgoła on był potencyą, i to aż nadto umiał poznawać.

Przecie nie można było go nazwać pijakiem, bo nikt go nie widział pijanym. Lord Litelpecz, zawołany amator trunków, a mogący go znieść bez miary, poszedł z nim raz w zakład że go przepije czystym arakiem, a to tym sposobem, że Komarzewski dal mu jedną butelkę araku for, to jest wypił ją duchem, a potem z nim stanął do zawodu, pijąc z nim arak kolejnym kielichem. Bóg wie ile oni araku wypili, ale to pewna, że Komarzewski wyszedł od niego, i jeszcze gdzieś skończył wieczor, a Litelpecza zostawił bez przytomności, i Lord by umarł, żeby Bergonzoni, wezwany od ludzi jego, nie był mu otworzył żyły na skroni. Ale takie na nim wrażenie zrobił, że Lord mu w hołdzie dał kielich szczerozłoty, który umyślnie kazał odlać w Londynie, a który zajmował garniec. Sama widziałam ten kielich, bo on był u mojej babki złożony.

Mówiłam że on był u niej domownikiem. Jednego razu u nas Branicki, Hetman Wielki Koronny, a który lubił pić, i miał mocną głowę, a często pijał z Komarzewskim, mówi mu: mój Komarzesiu, przyznaj się że masz jakiś sekret, iż żaden trunek nie idzie tobie do głowy, bo to nie naturalna rzecz żebyś ty ludzką tylko siłą mógł tyle pić bez upicia się. — A tak jest, a nie inaczej, Panie Hetmanie, odpowiedział Komarzewski, odkąd siebie zapamiętam, ciągle piję, a nigdy się nie upiłem; chciałbym się upić, żeby doświadczyć co to jest, a nie mogę. Wino, miód, gorzałka, arak, wszystko u mnie idzie w dół, za pozwoleniem Jaśnie Oświeconej Pani Marszałkowej, a nigdy w górę. To naprożno, żaden człowiek mnie nie upoi, chciałbym pić z djabłem, azaliż od niego się nie dowiem, co to jest być pijanym. — I odważyłbyś się pić z djabłem, przedłużał Hetman. — Za co nie, byle wino było smaczne, a nie śmierdziało siarką, jak ten cieńkuszek Reński, co go nim częstował siostrzan Pana Hetmana, Xiążę wojewodzic Smoleński. W tém zaczęło grzmieć, moja babka strasznie się bała grzmotów, a co ją najwięcej przeraziło, że grzmot był nie w zwyczajnej porze; bo to było pod koniec wielkiego postu. Ofuknęła więc Komarzewskiego: — Głupstwa gadasz, wspominasz złego ducha, i pioruny naprowadzasz bluźnierstwem na mój dóm, idźże sobie na ulicę ze swojemi konceptami.

A to wyrzekłszy, porwała mnie za rękę, i uciekłyśmy do kaplicy przestraszone. A Hetman, Komarzewski i inni goście się rozeszli.

Nastąpił Wielki tydzień. W Wielki Piątek, o samej północy, kruki Marszałkowskie, idąc przez ulicę Freta, usłyszeli jęki, a noc była nadzwyczajnie ciemna. Na głos tych jęków, zbliżyli się do rynsztoku i w nim znaleźli człowieka leżącego, ale bez żadnej przytomności. Zanieśli go, jako zwyczajnie gminnego pijaka, do wydziału dobrego porządku, i położyli go na stole, wezwawszy naczelnika tego wydziału. Jakież było jego zadziwienie, kiedy poznał Komarzewskiego, obszarpanego, obłoconego, odrapanego, a tak pijanego, że ani ręką ani nogą nie ruszał. Naczelnik wydziału znał go dobrze, bo nawet, za jego wstawieniem się do Xięcia Marszałka Lubomirskiego, otrzymał swoją posadę. A więc kazał go zanieść na noszach do pałacu Radziwiłowskiego, na Krakowskiém przedmieściu, gdzie miał swoję kwaterę, sam swojego dobrodzieja do niej zaprowadził, i oddał go ludziom, którzy go nieprzytomnego rozebrali i położyli w łóżko.

Nazajutrz gruchnęła po całém mieście wieść, że Komarzewskiego w nocy znaleziono pijanego w rynsztoku, i to w sam Wielki Piątek. Najpierwsi panowie, najznakomitsi pijacy, zbiegli się do niego, żeby widzieć osobliwszą rzecz, Komarzewskiego pijanego, i żeby się dowiedzieć od niego, komu się udało tak go spoić, że aż się położył w rynsztoku jak łajdak uliczny.

Wszyscy do niego biegli ze śmiechem na ustach, ale kto go obaczył, śmiać się przestał, bo on ciągle leżał bez przytomności, i co tylko robiono żeby go otrzeźwić, było nadaremno, a doktor w nim innego symptomatu nie widział, tylko że był pijany, i że się nie może wytrzeźwić. W takim stanie pozostawał przez całkowite Święta Wielkonocne. Bergonzoni od rozumu odchodził, nie pojmując co to znaczy, aż dopiero w Środę rano Komarzewski odzyskał trochę przytomności, i pierwsze słowa, co je wyrzekł do swojego szatnego, wiernego sługi który z nim razem się zestarzał i ani chwili go nie odstąpił, były: Gumiusiu, na miłość Boga, przynieś mnie wody. Gumiński pobiegł co tchu i przyniosł w dzbanku wody.

(Dok. nast.)

Позволяется печатать. 23 Февраля 1850 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.